

Edyta Staroń

PAŹDZIERNIK 1956 ROKU W WOJEWÓDZTWIE ZIELONOGÓRSKIM

Ostry kryzys polityczny w Polsce w 1956 roku był rezultatem złożonego procesu przemian następujących od końca 1954 roku w całym bloku wschodnim. Pierwsze impulsy zmian pochodziły z ZSRR i były związane ze śmiercią Stalina (5 marca 1953 roku). Następcą Stalina na stanowisku I Sekretarza KPZR został Nikita Chruszczow. Nowy przywódca radziecki rozpoczął wraz z grupą swoich współpracowników burzenie kultu Stalina; jawnie skrytykował błędy swojego poprzednika na XX Zjeździe KPZR w 1956 roku. W referacie *O kulcie jednostki i jego następstwach* mówił m.in. „Ujemne cechy Stalina, które za czasów leninowskich były tylko w zarodku, przekształciły się w ciągu ostatnich lat w ciężkie nadużywanie władzy”. Ujawnił, że dziełem Stalina była „praktyka masowych represji w latach 1935-1938, która dotknęła kadry partyjne [...] W referacie podano przykłady prowokacji, ohydne go fałszerstwa, zbrodniczego pogwałcenia praworządności. Chruszczow mówił także o stosowanych zgodnie z dyrektywami Stalina metodach śledztwa, o torturowaniu, znęcaniu się prowadzącym do szkalowania i samooczerniania się niewinnych ludzi”¹. Referat Chruszczowa szybko przeniknął do pozostałych krajów socjalistycznych, przyspieszając oczekiwane od dawna zmiany.

Także w Polsce przemówienie stosunkowo szybko znalazło się w powszechnym obiegu. KC PZPR już w marcu podjął decyzję o rozpowszechnieniu referatu w wysokości 20 tys. egzemplarzy. Liczba ta została jednak samowolnie zwiększona w drukarni, toteż kraj zalała niekontrolowana fala broszur². Spowodowało to ogromny wzrost aktywności społeczeństwa i ożywione dyskusje na zabronione dotąd tematy. Po raz pierwszy padły słowa krytyki minionego okresu politycznego. Pojawiły się żądania wolności słowa, ograniczenia cenzury, uniezależnienia stowarzyszeń twórczych. Społeczeństwo zaczynało domagać się rehabilitacji członków Armii Krajowej, których wcześniej pozbawiono praw politycznych w związku z ich poparciem dla rządu emigracyjnego. Pojawiły się też głosy za rehabilitacją Władysława Gomułki, oskarżonego w 1948 roku o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, a w 1949 roku o działalność agenturalną. Coraz częściej zaczynało widzieć w Gomułce jedyne go kandydata na stanowisko I Sekretarza PZPR.

¹ Z. R y k o w s k i, W. W ł a d y k a, *Polska próba. Październik 1956*, Kraków 1989, s. 116.

² A. D u d e k, *Ślady PeeReLu*, Kraków 2001, s. 83.

Decyzja władz partyjnych o ogłoszeniu referatu Chruszczowa była związana ze zmianami w kierownictwie PZPR w wyniku niespodziewanej śmierci Bolesława Bieruta w Moskwie 12 marca 1956 roku. Odejście człowieka ściśle związanego ze Stalinem ujawniło narastające sprzeczności wewnętrzne w PZPR pomiędzy frakcjami „natolińczyków” i „puławian”. Grupa natolińska była uważana za reprezentanta najbardziej dogmatycznej, proradzieckiej, antyreformatorskiej części aparatu partyjnego. Grupa puławska opowiadała się za reformami i liberalizacją, ale przy zachowaniu wszelkich zasad systemu komunistycznego. Słabsi liczebnie natolińczycy postanowili pozyskać poparcie W. Gomułki. Pod ich wpływem Biuro Polityczne 19 kwietnia podjęło decyzję o podjęciu z nim rozmów.

Kluczowym wydarzeniem, które silnie przyczyniło się do eskalacji Października, były zajścia w Poznaniu. Demonstracje poznańskie, zakończone interwencją wojska i okupione wieloma ofiarami, stały się pierwszym otwartym wyzwaniem pod adresem istniejącego porządku politycznego. Były one również niespodzianką dla ekipy rządzącej, która przez pewien czas nie bardzo wiedziała, jak na nie zareagować. Ostatecznie zrezygnowano z represji, a nawet podjęto decyzję o powołaniu specjalnej komisji mającej dokonać oceny zajść. Wydarzenia poznańskie uznano za usprawiedliwiony bunt robotników, którzy w ten sposób dali wyraz swemu niezadowoleniu ze złej sytuacji gospodarczej w kraju. Nie brakowało jednak w partii głosów, iż była to prowokacja wywołana przez siły imperialistyczne.

Sytuacja gospodarcza rzeczywiście nie napawała optymizmem. Realizowany w latach 1950-1955 plan 6-letni nie przyniósł zapowiadanej podwyżki płac realnych, wręcz przeciwnie – w wielu środowiskach nastąpiło znaczne obniżenie stopy życiowej, nic więc dziwnego, że wytyczne kolejnego planu gospodarczego, tym razem 5-letniego, przyjęto z dużym niezadowoleniem. Nowa pięciolatka zakładała obniżenie kosztów produkcji, zwiększenie wydajności pracy oraz lepsze wyniki produkcyjne, ale przygotowane nowe normy produkcji wróżyły dalsze obniżki i pogłębianie ciężkiej sytuacji rodzin robotniczych.

Analiza wydarzeń poznańskich była jednym z głównych tematów VII Plenum KC PZPR (18-28 lipca 1956 roku). Przy omawianiu tego problemu, jak i przy kolejnych (ocena planu 6-letniego i sprawa Gomułki), zaistniały bardzo duże rozbieżności pomiędzy przedstawicielami dwóch zwalczających się frakcji. O ile puławianie wskazywali na ekonomiczne przyczyny wydarzeń poznańskich, o tyle natolińczycy obstawali przy agenturalnym charakterze zajść. W przypadku planu 6-letniego natolińczycy odpowiedzialnością obarczali H. Minca, ich przeciwnicy zaś bronili go, twierdząc, że wydatki na obronę były uzasadnione.

Podobne różnice zaistniały w odniesieniu do sprawy powrotu do władzy Gomułki. Jak już wspominałam, natolińczycy gotowi byli poprzeć jego kandydaturę, puławianie zaś sprzeciwiali się jego rehabilitacji. Kiedy jednak okazało się, że są zbyt słabi, aby samodzielnie stawić czoła natolińczykom, postanowili przeciągnąć Gomułkę na swoją stronę. Przyczyny zerwania przez tow. „Wiesława” (W. Gomułkę)

dialogu z natolińczykami trafnie wyjaśnia P. Machcewicz: „Natolin skompromitowany swymi bliskimi związkami z ambasadą radziecką i KPZR, przeciwny dalej idącym demokratycznym zmianom, nie mógł być dla Gomułki trampoliną wynoszącą go do władzy”³. Ostatecznie anulowano część uchwały III Plenum KC z 1949 roku o działalności agenturalnej byłego przywódcy PPR, podtrzymywano natomiast decyzje z 1948 roku o odchyleniu pravicowo-nacjonalistycznym⁴. Gomułka oraz jego dawni współpracownicy otrzymali jednak legitymacje partyjne, poza tym wszedł on w skład Biura Politycznego.

Coraz częściej pojawiały się głosy za powołaniem Władysława Gomułki na stanowisko I Sekretarza. Został on nominowany na to stanowisko podczas VIII Plenum KC PZPR, co wywołało ogromne niezadowolenie Chruszczowa, który osobiście przyleciał do Warszawy, aby nie dopuścić do objęcia przez Gomułkę tak ważnej funkcji, jednak bezskutecznie. Nasuwa się pytanie, dlaczego Chruszczow zmienił zdanie, co go przekonało do osoby „Wiesława”? Na pewno duże znaczenie miał brak poparcia dla interwencji w Polsce ze strony Chin, ale myślę, że równie ważne było spotkanie Chruszczowa z Gomułką, na którym pretendent do stanowiska I Sekretarza PZPR zapewniał o swojej lojalności w stosunku do ZSRR.

Z chwilą objęcia stanowiska I Sekretarza Gomułka przejmował spuściznę poprzedniego okresu: podziały w partii, złą sytuację ekonomiczną oraz zniechęcenie społeczeństwa. Posiadał jednocześnie ogromny kredyt zaufania społecznego, wiarę ludzi w przeprowadzane przez niego zmiany. W Październiku Gomułka spełnił (lub obiecał spełnić), istotną część programu zawartego w postulatach przedstawianych na wiecach i masówkach. „Samo objęcie władzy przez stalinowskiego więźnia, w społecznej świadomości symbolizującego zaprzeczenie tego wszystkiego, co było najgorsze w minionych latach, stanowiło ucieleśnienie społecznych nadziei na pozytywne zmiany we wszystkich dziedzinach życia”⁵. Na VIII Plenum Gomułka mówił m.in.:

[...] system ten gwałcił zasady demokratyczne i praworządności. Przy tym systemie łamano charaktery i sumienia ludzi, opluwano ich cześć. Oszczerstwo, kłamstwo, fałsze, a nawet prowokacje służyły za narzędzia sprawowania władzy [...]. Niewinnych ludzi posyłano na śmierć. Wielu innych więziono niewinnie przez długie lata, w tym również komunistów. Wielu ludzi poddawano bestialskim torturom. Siano strach i demoralizację⁶.

Słowa wypowiedziane przez I Sekretarza trafiły do przekonań społeczeństwa, które dało temu manifestacyjny wyraz. W Październiku społeczeństwo, korzystając z niespodziewanie odzyskanej swobody, starało się wykrzyczeć wszystkie bolączki narosłe przez lata i niejako przejąć rolę decydenta w sprawach polityczno-społecznych. Jak się jednak wkrótce okazało, taki stan miał być tylko przejściowy.

³ *Ibidem*, s. 90.

⁴ A. C z u b i ń s k i, *Polacy i Polska po II wojnie światowej*, Poznań 1998, s. 364.

⁵ P. M a c h c e w i c z, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 185.

⁶ W. G o m u ł k a, *Przemówienia X 1956 – IX 1957*, Warszawa 1958, s. 11.

Pierwsze dni rządów W. Gomułki rzeczywiście przyniosły pewną, od dawna oczekiwaną liberalizację w każdej niemal dziedzinie życia. Oprócz zawirowań politycznych związanych między innymi z odsunięciem prominentów z okresu stalinowskiego, jak np. dyrektora Departamentu Śledczego Józefa Różańskiego, ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego czy też ministra Radkiewicza, na uwagę zasługują zmiany dotyczące sfery kulturalnej. To właśnie wśród ludzi kultury i sztuki po raz pierwszy pojawiły się hasła demokratyzacji życia.

Rok 1956 przyniósł pewne osłabienie cenzury i ożywienie środowisk twórczych. O dotąd niespotykanej liberalizacji w życiu publicznym i literackim przekonują m.in. słowa J. J. Szczepańskiego: „[...] książka, którą złożyłem w Wydawnictwie Literackim, w momencie, kiedy zaczynała się odwilż, została w pierwszej chwili uznana przez redakcję za nienadającą się do publikacji ze względów właśnie politycznych. Ale w momencie bezpośrednio po Październiku cenzura praktycznie przestała funkcjonować”⁷.

Pojawia się w tym miejscu pytanie, czy rzeczywiście tuż po Październiku 1956 roku można było mówić o braku jakiegokolwiek cenzury w wydawnictwach literackich i prasowych, a jeżeli tak, to kiedy ponownie powrócono do starych metod, do wzmożonej cenzury i dlaczego? Czy możliwe było, aby partia, która dotychczas wszystko kontrolowała i nic nie działało się bez jej zgody i wiedzy, dopuściła do zupełnej wolności słowa? Wydaje się to raczej niemożliwe. Dla potwierdzenia tego warto dokonać analizy dokumentów Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Zielonej Górze. GUKPPiW został powołany już w latach czterdziestych przez B. Bieruta. Zadaniem tego urzędu było wstrzymywanie druku artykułów prasowych godzących tematyką w ustrój socjalistyczny. Urząd ten nie został zlikwidowany do końca lat siedemdziesiątych, czyli istniał przez cały okres tzw. odwilży i później. Sądzę, że w dużej mierze potwierdzeniem tezy o istnieniu cenzury po 1956 roku jest samo istnienie ogromnej liczby dokumentów zawierających wytyczne, co i jak należy pisać. Dowodem są także zalegające do dnia dzisiejszego artykuły wycofane z druku z powodu treści antysocjalistycznych. Trafnie tę kwestię ujął Stanisław Ludkiewicz: „Czy można mieć do prasy pretensje, żal z tego powodu, że idzie ona ofensywą »nowego«? Pretensje te i żal mogą mieć tylko ci, którym »nowe« jest obce”⁸. A było obce z całą pewnością ludziom zajmującym ważne stanowiska partyjne i państwowe, ludziom decydującym o tym, jakie publikacje są nienaganne i mogą ujrzeć światło dzienne. Niestety także po 1956 roku takich ludzi, którym „nowe”, czyli demokracja i wolność słowa były obce, nie brakowało. Do GUKPPiW w Zielonej Górze bezustannie napływały różnego rodzaju nakazy i zakazy mówiące, co można, a czego nie należy drukować. I tak m.in. ocenowano ostatnią zwrotkę wiersza pt. *Wątpliwości*.

⁷ J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowa z pisarzami*, Lublin 1990, s. 316.

⁸ Z. Rykowski, W. Władyka, *op. cit.*, s. 222.

Mówią dziś: myśleć własną głową,
Nie wyczekiwać na wytyczne.
Myślałbym, choć to dla mnie nowość⁹.

I dalej strofa niedopuszczona do druku

Co tu ukrywać moi mili –
Przedtem się jednak prościej żyło:
Za pysk trzymali – czasem bili –
Lecz nie miał człowiek wątpliwości¹⁰.

Wiersz ten nawiązywał do zniechęconego przez polskie społeczeństwo okresu stalinowskiego. Autor ironicznie stwierdzał, że właśnie w tamtych czasach, kiedy „za pysk trzymali”, więzili i bili bez powodu, było łatwiej żyć. Teraz, czyli po 1956 roku, kiedy Polska stała się na pozór wolna, polskie społeczeństwo z tej wolności nie potrafiło korzystać. Zastanawiające jest, dlaczego to właśnie ostatnia strofa wzbudziła obawy cenzora. Dotykała ona przecież problemu Polski przed 1956 rokiem, cóż więc było w niej złego? Przecież Gomułka na VIII Plenum wyraźnie odciął się od kultu jednostki i okresu z lat 1945-1955, a jednak... jego słowa szybko zostały zapomniane. Nowa ekipa władzy zaczęła po prostu utożsamiać się z działaczami partyjnymi z czasów, „gdy żyło się prościej”. Dlatego nie do zaakceptowania było, aby w prasie pojawiały się słowa krytyki skierowane w tych właśnie ludzi.

Bardzo duży wpływ na ogólną sytuację zaczęła wywierać prasa. Coraz śmielej nagłaśniała żądania wysuwane w różnych środowiskach. Powszechnie domagano się zwiększenia roli sejmu i rad narodowych, ograniczenia cenzury, większej autonomii życia kulturalnego, pluralizmu życia politycznego i społecznego, zniesienia wszelkich grupowych przywilejów, wprowadzenia do gospodarki zasady rentowności, decentralizacji w zarządzaniu, przy uwzględnieniu większego udziału robotników.

Jak już była o tym mowa, bardzo szybko, bo już w 1957 roku W. Gomułka zaczął odchodzić od osiągnięć Października. Ewidentnym tego przykładem były wybory do sejmu ze stycznia tegoż roku. Na spotkaniu przedwyborczym w warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego zwrócił się do zebranych tymi słowami: „Wprawdzie nikt nie zadał mi pytania, na kogo należy głosować, lecz niech mi będzie wolno podzielić się z wami własnym poglądem w tej sprawie [...]. Głosujcie na pierwszych kandydatów. Oddawajcie kartki wyborcze bez skreśleń”¹¹. Na spotkaniu w Sali Kongresowej Gomułka stwierdził:

Rewolucyjna partia klasy robotniczej, jaką jest PZPR, nigdy nie odda władzy reakcji i restauratorom kapitalizmu w Polsce. Nie oddamy tej władzy nie dlatego, że jest słodka. Dla ludzi, którzy stoją na czele partii, jest ona nieraz gorzka jak piołun, jest tak ciężka i trudna,

⁹ Delegatura Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Zielonej Górze z lat 1946-1974, Przegląd ingerencji 1957-1958, sygn. 43, k. 20.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 210.

jak trudne i ciężkie jest jeszcze życie wielu setek tysięcy ludzi pracy. Nie oddamy jej dlatego, że każda inna władza byłaby dla Polski czymś tragicznym¹².

Te tak jednoznaczne wypowiedzi nie zachwiały jednak do końca prestiżu, jakim cieszył się uwielbiany przez społeczeństwo bohater październikowych dni, czego potwierdzeniem był masowy udział Polaków w wyborach i głosowanie zgodnie z zaleceniami szefa PZPR.

Rok 1956 odbił się szerokim echem także w województwie zielonogórskim. Podobnie jak w całym kraju nastąpił tutaj ogromny wzrost aktywności społecznej po ogłoszeniu w prasie rewelacji związanych z XX Zjazdem KPZR. Do 6 kwietnia w całym województwie odbyło się 430 zebrań poświęconych referatowi Chruszczowa. Przykładowo na zebraniach w Zakładach im. Marcelego Nowotki („Zastał”)

[...] z zawziętością dyskutowano o kulcie jednostki [...] pytano o Gomułkę i Spychalskiego i zastanawiano się, czy Bierut zmarł w Moskwie śmiercią naturalną. Ludzie zatrudnieni w zakładzie odnosili się także do innych spraw: krytykowali samowolę aparatu bezpieczeństwa, stosunki polsko-radzieckie i z dezaprobatą oceniali politykę rolną państwa, choć jeszcze nieśmiało podważali potrzebę istnienia spółdzielni produkcyjnych¹³.

Kolejny ferment społeczny w województwie zielonogórskim nastąpił w związku z wystąpieniami w Poznaniu. Wydarzenia te spowodowały odrzucenie strachu paraliżującego poczynania ludzkie przez ostatnich kilka lat i upomnienie się o podstawowe prawa. Już 28 czerwca prawda o starciach mieszkańców Poznania z siłami bezpieczeństwa i wojskiem dotarła do Zielonej Góry, której ludność wyraziła swoje poparcie dla robotników poznańskich. Przejawiało się to m.in. w fali napisów i ulotek. Pierwsze pojawiły się 29 czerwca w Zbąszyniu („Cześć bohaterom Poznania”), następne w Łagowie („Niech żyje Poznań i jego bojowa walka o lepsze życie”) oraz w Zielonej Górze („Nie strzelać do robotników”, „Niech żyją bohaterowie Poznania”, „Cześć poznaniakom”)¹⁴. W źródłach archiwalnych odnotowano przypadek wyrwania tablicy ze zdjęciami przodowników pracy oraz wypowiedzi typu: „Dobrze, że się tak stało, ponieważ cały świat będzie wiedzieć, że chodzimy z gołymi i głodnymi brzuchami. U nas w Gorzowie winni to samo zrobić”.

Jeżeli chodzi o ocenę wydarzeń wśród działaczy partyjnych województwa zielonogórskiego, to podobnie jak we władzach centralnych i tu nie było jednoznaczności. Pojawiało się wiele głosów, że „kapitaliści nie darmo wyasygnowali 100 milionów dolarów na dywersję w krajach demokracji ludowej i oni to właśnie zorganizowali prowokację w Poznaniu”¹⁵. Ale zdarzały się i opinie upatrujące przyczyn

¹² Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36\VI\83, k. 35.

¹³ C. O s ę k o w s k i, *Październik 1956 roku w województwie zielonogórskim i szczecińskim*, [w:] *Październik 1956 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Materiały seminarium, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1997, s. 97.

¹⁴ *Ibidem*, s. 100.

¹⁵ AP w ZG, Wydział Organizacyjny, sygn. 36\VII\82, k. 3.

wyjścia robotników na ulicę w ich złym położeniu ekonomicznym. W jednym z dokumentów czytamy:

[...] jedną z przyczyn, która wpłynęła na rozgoryczenie mas, jest to, że przecież robotnicy widzą, jak wielu dygnitarzy, dyrektorów z różnych centralnych zarządów i wielu innych panów rozbija się służbowymi wozami, wożąc z sobą kochanki, żony, pieski dla towarzystwa, bawią się wesoło w najlepszych kawiarniach i restauracjach, gdzie tracą grube pieniądze, a robotnikom mającym dużą rodzinę na utrzymaniu brak jest niejednokrotnie na chleb dla dzieci¹⁶.

Następna fala wzmożonej aktywności wystąpiła po VIII Plenum KC PZPR i powrocie do władzy 21 października Władysława Gomułki. Źródła archiwalne z tamtego okresu poświadczają, że także wśród społeczności województwa zielonogórskiego z osobą Gomułki wiązano duże nadzieje. Oto wypowiedź jednego z mieszkańców powiatu głogowskiego, skrupulatnie wynotowana przez członka Komitetu Powiatowego PZPR: „również mówią, że w tej chwili jak został Sekretarzem KC Towarzysz Gomułka, to się na lepsze zmieni”¹⁷. Nazwisko Gomułki pojawiało się wszędzie wraz z entuzjastycznymi wypowiedziami o jego powrocie do władzy. Potwierdza to fragment jednej z notatek sporządzonych przez członków Komitetu Powiatowego w Żarach: „Na przykład w sklepie spożywczym na ul. Chrobrego w Żarach toczyła się dyskusja między kobietami na temat Gomułki. Jedna z nich powiedziała: jest mądrzejszy od nich wszystkich, musieli go przeprosić i wziąć do władzy, bo sami nie mogą dać rady”¹⁸. Słowa te pokazują, jak ogromna wiara w osobę Gomułki zapanowała wśród zwykłych ludzi. Wierzyli oni, że sam upora się ze wszystkimi problemami, które narosły przez długi czas władzy komunistów. Takie przykłady można by mnożyć, tym bardziej że wszystkie nastroje społeczne były skrupulatnie spisywane przez ludzi związanych z partią.

Charakterystycznym elementem ówczesnej rzeczywistości były wiece, masówki i rezolucje popierające nowego I Sekretarza. Pierwsze z nich w województwie zielonogórskim odbyły się już 23 października. Tego dnia podczas masówki w Ekspozyturze PKS w Gorzowie uchwalono rezolucję, w której oprócz wyrazów solidarności z postanowieniami VIII Plenum umieszczono postulaty: „przeprowadzenia rewizji granicy wschodniej i przyłączenia tych ziem do Polski, usunięcia z Polski radzieckich jednostek wojskowych, zlikwidowania stacji zagłuszających audycje, a uzyskane stąd fundusze przeznaczyć na radiofonizację miast i wsi, wprowadzenia powszechnego nauczania religii w szkołach, transmitowania nabożeństw przez radio”¹⁹. Następnego dnia odbyły się wiece w Świebodzinie. Jeden z nich, przygotowany przez Powiatowy Komitet Frontu Narodowego, miał głównie na celu zapoznanie szerokiego aktywu PZPR, ZSL, SD, ZMP z wytycznymi VIII Plenum. Na wiecu tym (z

¹⁶ *Ibidem*, k. 5.

¹⁷ *Ibidem*, sygn. 36\VII\159, k. 117.

¹⁸ *Ibidem*, k. 195.

¹⁹ P. Machcewicz, *op. cit.*, s. 165.

udziałem – jak podają źródła partyjne – ok. 1000 uczestników) również przyjęto rezolucję, mówiącą m.in.: „Zebrani na wiecu obywatele miasta Świebodzin wyrażamy głęboką radość z wyboru nowego kierownictwa partyjnego z tow. Władysławem Gomułką na czele. Solidaryzujemy się w pełni z programem odnowy naszego życia politycznego i gospodarczego i nie będziemy szczydzić wysiłków dla szybkiego usunięcia błędów i wypaczeń ubiegłego okresu”²⁰. Jednocześnie odbyła się masówka w Szpitalu Powiatowym w Świebodzinie, na której przyjęto rezolucję z żądaniem „wycofania wojsk radzieckich z Polski, zmiany na stanowisku ministra obrony narodowej, zwolnienia z więzienia prymasa Wyszyńskiego, wprowadzenia nauczania religii w szkołach, wypuszczenia Żymierskiego z więzienia, zaprzestania zagłuszania audycji radiowych z państw kapitalistycznych”²¹. Stałym elementem owych rezolucji była kwestia wycofania wojsk radzieckich z terenów przygranicznych. Sprawa ta była bardzo ważna dla mieszkańców województwa zielonogórskiego z uwagi na sąsiedztwo jednostek radzieckich; na ziemiach tych zamieszkiwała ludność, która często na własnej skórze odczuła terror stalinowskiego aparatu władzy, zamieszkując wschodnie tereny Polski przejęte przez ZSRR w latach powojennych.

Kolejnym charakterystycznym elementem październikowych dni w województwie zielonogórskim była likwidacja spółdzielni produkcyjnych. Na przykład z powiatu Słubice jedna z notatek donosiła: „jeżeli chodzi o sytuację panującą po VIII Plenum na odcinku spółdzielni produkcyjnych, to trzeba stwierdzić, że w niektórych z nich, szczególnie słabszych, nie jest dobrze, gdyż chłopcy opierając się o przemówienie Władysława Gomułki chcą rozwiązać spółdzielnie”²². Podobna sytuacja zaistniała w powiecie Strzelce Krajeńskie. W źródłach archiwalnych dotyczących tego terenu pojawiało się całe mnóstwo rezolucji mówiących o rozwiązywaniu spółdzielni. Tego rodzaju uchwały przyjęły między innymi spółdzielnie Słonów, Ochowiec, Ogardy, Chomętowo, Zwierzyn i wiele innych.

Analizując problematykę Października w województwie zielonogórskim, należy także poruszyć wspomnianą wcześniej kwestię wyborów do sejmu w styczniu 1957 roku. Województwo zostało podzielone na cztery okręgi wyborcze: Zielona Góra (obejmująca 174 472 mieszkańców), okręg w Żarach (obejmujący 182 116 mieszkańców), Gorzów (177 790 głosujących) i Nowa Sól (162 719)²³. Najwięcej kandydatów na posłów pochodziło oczywiście z PZPR, nieco mniej z ZSL, najmniej natomiast z SD. Stosunkowo wielu pretendentów do foteli sejmowych było bezpartyjnych.

Mówiąc o kandydatach, należy przedstawić bliżej fragmenty ich wystąpień przedwyborczych. Aleksander Barski, działacz związkowy i spółdzielczy, stający do wyborów w okręgu nr 114, na jednym ze spotkań przedwyborczych mówił m.in.:

²⁰ AP w ZG, Wydział Organizacyjny, sygn. 36\VII\159, k. 180.

²¹ P. M a c h c e w i c z, *op. cit.*, s. 166.

²² AP w ZG, Wydział Organizacyjny, sygn. 36\VII\159, k. 149.

²³ *Ibidem*, sygn. 36\VII\47, k. 200.

Głosując na listę FJN, na czołowych jej kandydatów bez żadnych skreśleń, wyrażamy rzeczywiste poparcie programu tego frontu, okazujemy głębokie zrozumienie dla jego wzniosłych celów, gorące umiłowanie naszego kraju oraz chęć uczestniczenia w przyszłym twórczym wysiłku całego społeczeństwa w jego konsekwentnej walce o lepsze życie²⁴.

I jeszcze fragment wypowiedzi Juliana Kadlofa, członka Prezydium NK ZSL, kandydata z okręgu nr 113:

Jeśli obdarzeni waszym zaufaniem uzyskamy mandaty poselskie, wówczas będziemy się troszczyć o to, aby te problemy [...] znalazły swoje najlepsze rozwiązanie [...] Dlatego też apeluję, głosujcie bez skreśleń²⁵.

Prośba o głosowanie bez skreśleń wieńczyła w zasadzie każde przemówienie przedwyborcze kandydatów FJN. Wzywały do tego także różnego rodzaju rezolucje podejmowane przez ludność województwa zielonogórskiego. W „Gazecie Zielonogórskiej” czytamy m.in. rezolucję podjętą w Żagańskich Zakładach Przemysłu Wełnianego: „Idziemy do urn wyborczych, by wypowiedzieć się za zdobycami Października. Oddamy swój głos na listę FJN bez skreśleń”²⁶. Podobne zobowiązanie podjęli chłopi z Trzebicza („W imię jedności narodu, w imię lepszego jutra oddajemy swe głosy bez skreśleń”)²⁷ oraz wiecujący członkowie organizacji młodzieżowych („Kto ma gorące serce, kto kocha ojczyznę ludową, komu są drogie idee VIII Plenum, ten staje na pierwszej linii walki wyborczej. Wszyscy głosujemy bez skreśleń”)²⁸.

Same wybory „miały charakter wybitnie spokojny i odbywały się cały czas w atmosferze wielkiej powagi”²⁹. Frekwencja wyborcza w województwie przekroczyła 95% ogółu uprawnionych. Nieco niższa była w samej Zielonej Górze i powiecie Sulęcina (94%). Najwyższą frekwencję osiągnęły powiaty Zielona Góra, Wschowa i Skwierzyna (ponad 97%).

Wynik głosowania był zgodny z oczekiwaniem władz. Wśród nowo wybranych posłów znaleźli się: Edmund Stuczyński (PZPR), Aleksander Burski (PZPR), Tadeusz Wieczorek (PZPR), Teofil Fleischer (PZPR), Marian Marchlik (PZPR), Władysław Krym (PZPR), Julian Kadlof (ZSL), Stanisław Romanowski (ZSL), Jerzy Rumianek (ZSL), Marceli Nader (SD), Feliks Dobrowolski (bezpartyjny), Zuzanna Josińska (bezpartyjna)³⁰.

Październik 1956 roku – czym był? Czy w odniesieniu do zawirowań z tamtego okresu można mówić o prawdziwym przełomie w systemie komunistycznej Polski?

²⁴ *Ibidem*, Kancelaria I Sekretarza, sygn. 36\VI\83, k. 34.

²⁵ *Ibidem*, sygn. 36\VI\83, k. 21.

²⁶ *Postanawiają głosować bez skreśleń*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 15, s. 1.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ AP w ZG, Wydział Organizacyjny, sygn. 36\VII\48, k. 19.

³⁰ *Wszyscy czołowi działacze uzyskali mandaty poselskie*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 19.

Czy też w ocenie październikowych dni bliższa będzie teza o ponurym żarcie ekipy rządzącej, która wykorzystwała naiwność polskich mas? Na pewno można się zgodzić z tezą, iż był to pewien przełom. Życie w kraju – mimo iż nie przybrało charakteru takiego, jakiego oczekiwali Polacy, to jednak zmieniło się nieodwracalnie. Można tu wspomnieć o wstrzymaniu kolektywizacji czy też o normalizacji stosunków z Kościołem. Po wydarzeniach 1956 roku nic już nie wyglądało tak, jak przedtem, żadna dziedzina życia nie była już tak bardzo ograniczana, jak w czasach stalinizmu. Październik nie tylko zakończył epokę stalinizmu, ale dał również podwaliny pod przyszłe zmiany, które w końcu doprowadziły do upadku komunizmu.

Edyta Staroń

OKTOBER 1956 IN DER WOJWODSCHAFT ZIELONA GÓRA

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach dem Tod von Stalin begann in UdSSR die Zeit der Liberalisierung des Lebens und der Abgang von Stalins Verehrung. Die Liberalisierungswelle erreichte auch Polen und verursachte erste Lockerungsschritten und kritischen Überlegungen über den vergangenen Zeitabschnitt. Es entstanden Forderungen der Meinungsfreiheit, Zensurbegrenzung und Befreiung der künstlerischen Vereinigungen. Den entscheidenden Anstoß gegen die existierende politische Ordnung gaben die Vorfälle in Posen. Mit den erwähnten Ereignissen verbundene politischen Unruhen hinterließen auch ihre deutlichen Spuren in der Woiwodschaft Zielona Góra. Das Jahr 1956 brachte eine gewisse Abschwächung der Zensur, obwohl das Hauptamt für die Kontrolle der Presse, Publikationen und Vorstellungen weiterhin existierte. Seine Vertreter hielten den Druck der Presseartikel an, deren Thematik sich gegen das sozialistische System richtete. Nachdem die Feststellungen der 20. Tagung von KPZPR in der Presse veröffentlicht wurden, nahm in der Woiwodschaft Zielona Góra die Aktivität der Bevölkerung zu, was sich besonders in der Unterstützung der Bürger für die in Posen gestellte Forderungen widerspiegelte. Große Hoffnungen setzte die Bevölkerung – nach den Quellenangaben – in Władysław Gomułka, nachdem er als erster Sekretär der PZPR in die polnische Politik zurückkehrte. Das drückte sich besonders stark durch verschiedene Kundgebungen, Massenversammlungen und Resolutionen aus.